

naszym zdaniem niefortunne, a jego skutki niemożliwe do określenia. Być może PZP będzie wymagało zmiany, która wyraźnie wskaże na dopuszczalność żądania posługiwania się BIM w trakcie realizacji budowy, a także do zarządzania nią. Na dzień dzisiejszy literalna interpretacja tego artykułu to umożliwia, jeśli zamawiający „udostępni środki dostępu do tych narzędzi”. Pytani przez nas eksperci nie wiedzą, jak interpretować ten przepis.

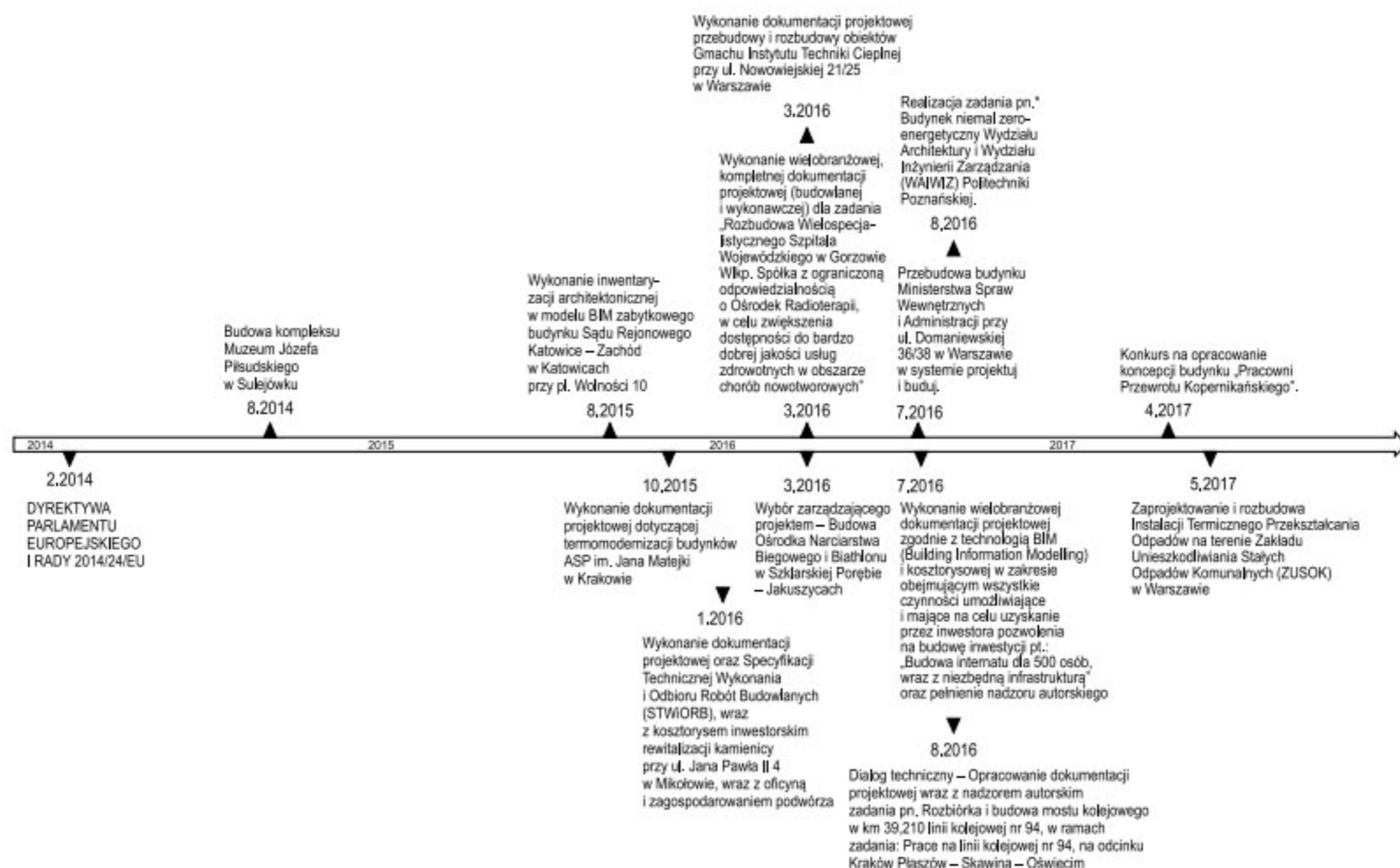
Skąd wątpliwości? Po pierwsze w żadnym z wymienionych dokumentów nie ma mowy, w ujęciu dosłownym, o technologii BIM. Pojawia się jedynie sformułowanie dotyczące „użycia narzędzi elektronicznego modelowania danych budowlanych lub podobnych narzędzi”. Doświadczenie uczy, że brak jednoznacznej definicji jest przyzwoleniem na dowolną interpretację. W najbardziej ekstremalnym przypadku można przecież stwierdzić, że modelujemy dane budowlane za pomocą tabeli w pliku Excel. Przykład ten, choć mocno przerysowany, ma na celu pokazać ryzyko wynikające z niedoprecyzowania zapisów Ustawy. Co więcej, zgodnie z zapisami Ustawy zamawiający udostępnia środki dostępu do tych

narzędzi zgodnie z art. 10d do czasu, gdy takie narzędzia staną się ogólnie dostępne. Rodzi się więc pytanie, czy będąc wykonawcą startującym w przetargu, mamy domagać się od inwestora udostępnienia narzędzi, środków dostępu do narzędzi – czyli namiarów na dystrybutorów oprogramowania, czy też może jeszcze czegoś innego? Tak naprawdę ogranicza nas wyłącznie nasza wyobraźnia. Autorzy cytowanego Raportu dostrzegają jeszcze inne możliwości interpretacji zapisów Ustawy, które wymagają bezwzględnie doprecyzowania.

Problemy związane interpretacją przepisów nie zniechęcają inwestorów publicznych do ogłaszania kolejnych postępowań, w których coraz częściej pojawiają się wymagania stosowania BIM. Dla przypomnienia, pierwsze, znane mi zadanie inwestycyjne, w którym było takie wymaganie, to słynne już postępowanie dotyczące „budowy kompleksu muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku” [2]. Niestety autorzy Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) nie dostosowali stawianych wymagań do możliwości rodzimego rynku. Skutkiem tego były liczne odwołania i uwagi do treści SIWZ,

zarzucające inwestorowi m.in. wykluczenie polskich wykonawców z uczestnictwa w postępowaniu (ze względu na wymagane doświadczenie), co było zgodne z prawdą, biorąc pod uwagę poziom implementacji BIM w Polsce w 2014 r. Ostatecznie wykonawcy wnioskowali o wykreślenie z SIWZ zapisów dotyczących BIM. Inwestor stopniowo usuwał te zapisy. Analizując pytania i odpowiedzi, które pojawiły się przy okazji tego postępowania, wyłania się jasny obraz postawy, z jaką w kolejnych latach przyjdzie się zmierzyć inwestorom (publicznym i prywatnym) oraz entuzjastom BIM (projektantom, menedżerom, wykładowcom...).

Jak pokazuje rysunek 2, kolejne przetargi, w których stosowano wymagania BIM, zaczynały się pojawiać po rocznej przerwie. Wymagania BIM są nie tylko bardziej racjonalne i dostosowane do możliwości rodzimego rynku, ale też ich forma jest dużo bardziej doprecyzowana i czytelna dla potencjalnych uczestników postępowania przetargowego. Przykładem może być dokumentacja przetargowa dotycząca zadania *Wybór Zarządzającego Projektem – Budowa Ośrodka Narciarstwa Biegowego i Biathlonu w Szklarskiej*



Rys. 2. Przykłady przetargów publicznych, w których wymagano stosowania BIM